

Andrzej F. Dziuba

Słowo na zakończenie konferencji

Studia Prymasowskie 2, 125-128

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

Szanowni Uczestnicy II Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów nad Osobą i Nauczaniem Kardynała Stefana Wyszyńskiego!

Pragniemy być specjalistami w tej dziedzinie. Ufamy, że nasza działalność i badania będą pomocne w głębszym i pełniejszym rozumieniu Prymasa Polski i jego posługi. Naszym szczególnym zobowiązaniem jest refleksja nad jego bogatym nauczaniem.

Bogactwo wygłoszonych referatów, bogactwo myśli i wypowiedzi, mimo że wydawało się, iż temat jest prosty i jasny, to jednak okazuje się, że w rzeczywistości Kościoła w Polsce, zwłaszcza kiedy w tę rzeczywistość wpisujemy księdza kardynała prymasa Wyszyńskiego, wszystko staje się bardziej skomplikowane, bardziej trudne, wyzwalające różne myśli i opinie. Wszystko to, jak sędzę, wynikało z bardzo odpowiedzialnego pochylenia się nad tym, co wiemy dotąd ze znanych źródeł i materiałów. Niemniej jesteśmy jednocześnie otwarci na dalsze poszukiwania i badania, na dalszą refleksję i studia. Zawsze jednak ze świadomością, że jest to posługa Kościoła, aby w efekcie wzrastała chwała Boża i zbawienie ludzi.

W tym miejscu gratulujemy ks. prof. Kazimierzowi Śmigłowi, że mógł twórczo i bardzo odpowiedzialnie skorzystać z nadal utajnionych zapisków, tzw. *Pro memoria* Księdza Kardynała. Dzisiaj, jak widzimy, bardzo wiele elementów jego działalności, może nie tyle ukazują w innym świetle, i raczej pozwalają bardziej obiektywnie spojrzeć na liczne wydarzenia, w których on uczestniczył, których był konstruktorem i które przyniosły później określone owoce i skutki. Lektura zapisków będzie z pewnością ważnym materiałem źródłowym i niejednokrotnie pozwoli na pełniejsze i bardziej obiektywne poznanie zarówno życia, jak i działalności Prymasa Polski. Obok tego będzie to także ważna pomoc do analizy szerszych dziejów Kościoła w Polsce, a w pewnym sensie i dziejów naszej Ojczyzny.

To jest wielka myśl i zarazem zobowiązanie pochylać się nad kard. S. Wyszyńskim, nad jego dziełem, ale jednocześnie także wielka świadomość, że niejednokrotnie wypowiadamy opinie, które chyba są za wcześniej wypowiedziane.

Niekiedy nie są one do końca umotywowane głębokim wejściem w źródła. Czy wreszcie, czasem jawią się one jako uleganie pewnym zapotrzebowaniom chwili czy jakimś postronnym opiniom. Zatem istnieje potrzeba głębszego namysłu i twórczej, a jednocześnie bardziej odpowiedzialnej refleksji.

Dzisiejsze spojrzenie na życie i działalność prymasa Wyszyńskiego, przedstawione tutaj w tej auli, ukazało nam wiele myśli. Z jednej strony tych bardzo konkretnych, które, jak sądzę, są dziś aktualne, wręcz oczekiwane. Bo czyż nieaktualna jest dzisiaj troska o rodzinę i małżeństwo, o obronę życia? Czyż nie jest aktualna troska o wartości narodowe i patriotyczne? Czyż nie jest ważna troska o to – jak mówił Kardynał podczas wizyty w Niemczech – aby Europa stawała się „Betlejem świata”? Ile tutaj – idąc za Prymasem Polski – można postawić pytań czy zapytań, ale zawsze z głębokiej troski o przyszłość. Łatwo można stwierdzić, że myśli Kardynała wypowiedziane wydawałoby się tak dawno, są jednak myślami, które są ciągle żywe i aktualne.

Kiedy dzisiaj mówimy o źródłach do badań nad życiem i działalnością prymasa Wyszyńskiego to warto przypomnieć, że uroczystości milenijne ówczesnej diecezji łódzkiej z powodu śmierci tamtejszego pasterza, bp. Michała Klepacza, zostały przesunięte na rok 1967 i odbywały się w słynnym Tumie koło Łęczycy, monumentalnej bazylice romańskiej z połowy XII wieku. Dziś, po udostępnieniu wielu akt, zwłaszcza Służby Bezpieczeństwa wiemy, że była wówczas wielka inwigilacja tej uroczystości. Nie tak dawno wydano tylko o samej inwigilacji książkę ukazującą wiele zdjęć, nasłuchów i pracy operacyjnej. W ramach tej operacji wciągnięto do współpracy nawet kapłanów. Na podstawie tego konkretnego przykładu możemy stwierdzić, jak trudne były wtedy czasy. W taki czas wpisane jest także życie i pasterzowanie prymasowskie kard. S. Wyszyńskiego.

Stosunkowo łatwo zauważamy, że głównym motywem naszego spotkania było Nawiedzenie, Millennium, kapelusz kardynalski i wreszcie uroczyste zakończenie obchodów milenijnych. To wielkie wydarzenia faktycznie było – jak mówił kard. S. Wyszyński m.in. o Nawiedzeniu – odpowiedzią Matki Bożej na Ślubowanie Narodu w sierpniu 1956 roku. Maryja przychodzi do każdej parafii, aby być pomocą w spełnieniu zobowiązań powziętych przez Akt Ślubowania. Przybycie zaś do parafii obrazu pobłogosławionego przez Ojca Świętego było szczególnym, widocznym znakiem łaski i miłości ku pojednaniu i nawróceniu. Było „znakiem żywej jedności, jaka łączy Polskę katolicką z Najwyższym Pasterzem i przez to z całym Kościołem”, mówił prymas Wyszyński.

Mając na względzie precyzyjność wypowiedzi i używanych określeń, jakże wymowna była myśl Księdza Kardynała – który także i w tym był niekoniecznie dobrze rozumiany – gdy mówił o obawach związanych z uroczystościami mile-

nijnymi. Obawy te formułowane były nie tylko w środowiskach polskich, zarówno świeckich, jak i kościelnych, ale także i w pewnych kręgach watykańskich. „Jeśli Kościół w Polsce ucierpi będzie winien nie Ojciec Święty, tylko Prymas Polski”, odpowiadał pełen nadziei.

Te znaki i wydarzenia: Wielka Nowenna, uroczystości milenijne oraz Nawiedzenie, były na pewno wielkim narzędziem i uobecnieniem Bożego działania zwłaszcza przez posługę Matki Najświętszej. Wielka Nowenna – zdaniem Prymasa Tysiąclecia – miała stworzyć pomnik twórczy i żywy, trwalszy od brązu, a miało nim być życie chrześcijańskie. To, jak zwykło się mówić, była ciągle otwierająca się nowa księga łask, księga nawróceń, księga miłości Boga do ludzi i ludzi między sobą. To był dany specjalny czas *kairos* i miejsce nowego wylania Ducha Świętego. To były znaki skuteczności i owocności ludzkiej posługi, ale zależnej w swych mocach od Boga i Matki Najświętszej. Wszystkie te wydarzenia miały wartość zbawczą i były dostrzeganiem nadziei apostołskiej, która potrafiła – w tamtych jakże trudnych czasach – oderwać się od lęku, a lęk jest szczególnie niebezpieczny i destrukcyjny.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy dzisiaj byli razem z nami, rozpoczynając od Księdza Kardynała Prymasa Józefa Glempa, następcy Prymasa Tysiąclecia, zwłaszcza za przewodniczenie Eucharystii i słowo arcybiskupie oraz za osobiste wystąpienie, będące refleksją i świadectwem.

Dziękujemy Księdzu Arcybiskupowi Józefowi Kowalczykowi, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce, który skierował list, z którego przeczytam tylko jeden fragment: „Wcześniej przyjęte zobowiązania nie pozwolą mi na uczestniczenie w tym spotkaniu. Słowami tego listu przysyłam więc serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia pogłębionej refleksji nad tym ważnym wydarzeniem w polskiej historii”.

Dziękuję Magnificencji, Rektorowi naszej Alma Mater, Prelegentom, Prowadzącemu obrady, a szczególnie Księdzu Rektorowi Wyższego Seminarium Duchowego w Łowiczu i alumnom za asystę liturgiczną.

Dziękuję wszystkim kapłanom, osobom życia konsekrowanego, a zwłaszcza Instytutowi Prymasa Wyszyńskiego z p. Marią Okońską i p. Anną Rastawicką na czele.

W sposób szczególny dziękuję wszystkim zgromadzonym tutaj studentom i młodzieży. Zapraszam na kolejną, III Konferencję Naukową, która odbędzie się w tej auli w 12 listopada 2008 roku.

Proszę Państwa! Kończąc nasze refleksje i spojrzenie na kard. Stefana Wyszyńskiego oraz na jego wkład w dzieje Kościoła, zwłaszcza w Polsce, pragnę przywołać słynne słowa Ojca Świętego Jana Pawła II: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i z ufnością

rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, twojej heroicznej nadziei, twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”.

Dziękuję wszystkim za spotkanie.